CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22 — Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po pol. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4935. Lwów, poniedziałek 17 listopada 1919 Rok IX

Minister aprowizacyi ustąpił!
Niemcy proponowali sojusz Petlurze!

Nam potrzeba rządu!

Lwów, 16 listopada.

Rozmaite wiadomości i plotki, nadchodzące z Warszawy o akcyi stronnictwa ludowego, wczorajsza pogłoska o gabinecie Sosnkowskiego, wreszcie i mowa Paderewskiego, zgodne są w tem, że zanosi się na zmianę gabinetu. Niema to już być, niewiadomo która, nieszczęśliwa rekonstrukcya, ma to być prawdziwy nowy rząd, który, nie zaniedbując pracy zagranicznej — głównie rzeczywiście w Paryżu i w Londynie, ma się zająć sprawami wewnętrznemi, ma naprawdę rządzić.

Doświadczenia prowincyi zgodne są z wrażeniami, jakie każdy odbiera w stolicy: oto nie mamy rządu, mimo świetne i kosztowne, a błyszczące zewnętrzne pozory.

Faktem jest, iż potrzeba energicznego i odpowiedzialnego rządu jest paląca. Naszem zdaniem wypływa ona z zasadniczego związku i bezwzględnej zależności, jaka zachodzi pomiędzy polityką zagraniczną, a rządem w kraju. Gdyby ten ostatni miał jasną świadomość celu, był silny i konsekwentny, niejedna sprawa „granic“ byłaby załatwioną inaczej i pomyślniej. Będzie to zresztą obowiązywało i w przyszłości. Ognisko główne i jednolite zarówno polityki zewnętrznej jak wewnętrznej musi leżeć w Warszawie w granicach odpowiedzialności politycznej nowego prezydenta rządu.

Wszystko to tak znane, że, teoretycznie biorąc, aż banalne. W rzeczywistości jednak droga daleka od teoryi do czynu. Słusznie i mądrze powiedział minister skarbu w mowie inauguracyjnej, że powstanie Polski przed rokiem zaskoczyło nas znienacka przed ukończeniem szeregu prac przygotowawczych, do których przedewszystkiem i naczelnie należy praktyczne zorganizowanie rządu.

Wybawiła nas narazie praca jednostek, pełnych poświęcenia, entuzyazmu, co zresztą dość często zdarzało się w dziejach Polski. Nie może to jednak dziać się na prawach reguły: jednostki się spalają, a zresztą chodzi o naród, a naród i państwo nie mogą żyć wiecznie choćby najgoretszem poświęceniem, opartem jednak na nerwach jednostek, i na ich indywidualizmie.

Stoimy zatem wobec konieczności przekroczenia Rubikonu — musimy przystąpić do stworzenia naczelnego ogniska bezpośredniej odpowie-

(Dalszy ciąg na str. 2).

Min. aprow. Śliwiński zgłosił dymisyę!

Warszawa, 15. listopada.

(Telef.) (m). **Minister aprowizacyi Śliwiński zgłosił swą dymisyę i opuścił Warszawę, udając się do Lublina.**

Warszawa, 15. listopada.

(Telef.) (m). **Dymisyę Śliwińskiego należy uważać za punkt zwrotny w grożącem od pewnego czasu przesileniu gabinetowem. Ustąpienie jego uważają za początek zmian w innych ministerstwach.**

Rząd polski zakupuje w Ameryce 300.000 ton zboża!

Warszawa, 15. listopada.

(Telef.) (m) **Rząd polski postanowił zakupić w Stanach Zjednoczonych 300.000 tonn zboża. Koszta tego zakupna mają być pokryte z polskiej pożyczki zagranicznej.**

Wynik wyborów na Śląsku przekreślił rachuby niemieckie!

Skończyło się odgadywanie przyszłości Śląska!

Plebiscyt nie poprawi sytuacyi Niemców!

Sosnowiec, 15 listopada.

(PAT.) „Arbeiter Post“, organ niezależnych socyalistów w Gliwicach, omawiając wynik wyborów gminnych na Górnym Śląsku, pisze, że wybory te należy uważać za próbny plebiscyt. W tym też celu zostały one przez rząd pruski rozpisane, w tem przypuszczeniu, że wykażą większość głosów partyi niemieckich. Gdyby się rzeczywiście było to okazało, rząd pruski tę okoliczność wyzyskałby na swoją korzyść, dla wykazania, że narzucony traktatem wersalskim plebiscyt jest zbyteczny. **Wynik wyborów przekreślił rachuby rządu.** Chociaż autentycznych rezultatów głosowania nie ogłoszono (ma to dopiero nastąpić w niedzielę), nie ulega wątpliwości, że **obie partye polskie w większej części gmin Górnego Śląska osiągnęły większość.** Uzyskały one absolutną większość jeżeli nie w całej naszej młodej prowincyi, to bezsprzecznie na spornym obszarze plebiscytowym. **Tem samem skończyło się odgadywanie zagadki, czy Górny Śląsk pozostanie niemieckim, czy polskim. Dalszy plebiscyt nie zmieni stosunku głosów na korzyść Niemców.** Przeciwnie, należy się spodziewać, że dalsze koła z pośród centrowców i socyalnych demokratów głosować będą za Polakami.

ROKOWANIA Z NIEMCAMI W BERLINIE, PARYŻU I WARSZAWIE.

Warszawa, 15. listopada.

(Telef.) (m) **Rokowania z Niemcami,** rozpoczęte w Berlinie, toczą się obecnie równocześnie **w trzech miejscach.** Podsekretarz stanu Dr. Wróblewski powróci w niedzielę do Berlina. Głównem jego zadaniem jest zreferowanie układu dotyczącego przejęcia części państwa niemieckiego przyznanych Polsce. W Paryżu obraduje komisya polska o sposobie równoczesnego **przeprowadzenia ewakuacyi przez Niemcy i okupacyi przez wojska polskie terenów przyznanych Polsce,** a terenów plebiscytowych przez wojska ententy. Jednym z głównych punktów obrad jest sprawa administracyi wojskowej na terytoryum wolnego miasta Gdańska. **W Warszawie bawi misya niemiecka, której zadaniem jest ustalenie planu ewakuacyi wojsk niemieckich z Prus Wschodnich oraz transportów przez terytoryum polskie.**

działności politycznej i administracyjnej, która w sposób praworządny, praktyczny i fachowy ma zastąpić ogrom dotychczasowy indywidualnych wysiłków, według indywidualnej siły, Naczelnika Państwa, Paderewskiego, Dmowskiego i szeregu czynników mniejszego, ale często ważkiego znaczenia, choćby stronnictwa i te komisye, o których wspominał Paderewski.

Za pocieszające należy uważać, że już nietylko pewne grupy sejmowe, czego dowodem akcya posłów Witosa, Dąbskiego, a także Kamienieckiego i Dubanowicza, ale sam Paderewski, doszli do przekonania, że musi się utworzyć rząd prawdziwy.

Pytanie jednak, jak i na jakiej drodze ma się ten rząd zorganizować, kto go stworzy, kto weźmie zań odpowiedzialność. Nie możemy zgodzić się z „Czasem", który przeciwstawia się zasadniczo koncepcyi rządu parlamentarnego, a więc wyłonionego z większości (o ile się taka utworzy) Sejmu i na podstawie programu przez taką większość utworzonego.

Zapewne w praktyce państwowej starej Austryi nie wszystko w czambuł było złe. W tem jednem tak żywotnem dla nas zagadnieniu, sięganie do apteki austryackiej byłoby śmiesznością, jak również śmiesznem byłoby nazywanie gabinetu obecnego Paderewskiego urzędniczym, choćby tego określenia w zapale oratorskim użył sam premier.

Otóż już nie śmiesznem, ale karygodnem byłoby sięganie w dzisiejszej naszej sytuacyi, do austryackiej apteki.

Nie urzędniczego gabinetu potrzebuje naród w fazie tworzenia państwa, ale gabinetu zdolnego do twórczej pełnej inicyatywy pracy organizowania państwa, a taka inicyatywa wyjść może tylko z Sejmu, i samego Sejmu musi mieć poparcie.

Gdyby Sejm nie był zdolny wytworzyć większości, to wówczas niema innej rady, jak rozwiązanie Sejmu i rozpisanie w najkrótszym terminie nowych wyborów. Na ten tylko ewentualnie bardzo krótki, przejściowy okres czasu, potrzebaby było formacyi może nieco podobnej do gabinetu urzędniczego, także jednak obarczonej dozą odpowiedzialności, przekraczającej miarę urzędniczą.

Dwie są zatem tylko możliwości: albo Sejm wyłoni większość w duchu działalności posłów Witosa, Dąbskiego i towarzyszy, albo samemu Paderewskiemu uda się wytworzyć rząd, ale już nie pozornie fachowy i nie pozornie urzędniczy. Każda inna kombinacya będzie tylko bardzo częściową i bardzo ryzykowną i musi prowadzić w szybkiem tempie do nowych wyborów.

Naszem zdaniem, sam rząd parlamentarny o tyle może nie znaleźć się na wysokości zadania, że Sejm obecny jest w gruncie rzeczy przypadkowy, niekompletny, nie wyraża zatem kompletnej opinii kraju, ani nie daje wyrazu stosunku rzeczywistych sił politycznych w społeczeństwie. Społeczeństwo zresztą samo, po roku ciężkich doświadczeń, na wiele rzeczy patrzy inaczej, z większą trzeźwością.

Być może, że z rozmaitych przyczyn, taka próba byłaby w tej chwili nie na czasie. Ale i konieczność jej wystąpi w całej pełni dopiero po doświadczeniach gabinetu czy to parlamentarnego, czy o zdecydowanym parlamentarnym kierunku.

Wszyscy uznajemy wielkie zasługi Paderewskiego, i może byłoby najlepiej, żeby on sam znalazł się w tej nowej parlamentarnej kombinacyi. Potrzeba pracy twórczej, zaufania zagranicy do nas, zaufania między rządem a rządzonymi, za gabinetem parlamentarnym przemawiają dobitnie, pod warunkiem, że będzie to rząd rządzący i kierujący, o co wołają głosy ze wszystkich kręgów społecznych, ze wszystkich zakątków naszego rozległego kraju.

J. B.

Mowa p. Paderewskiego i prasa warszawska

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada.

(A.) Dzisiejsza, czwartkowa prasa warszawska nie jest zadowoloną z wczorajszej, środowej mowy pana Paderewskiego. Sądy dzienników warszawskich, nawet najbardziej umiarkowanych nawet najbardziej dyplomatyzujących i oportunistycznych, wypadły ujemnie. Trzeba tylko uważnie czytać między wierszami, a znajdziecie nawet w „Kurjerze Warszawskim" i w „Gazecie Porannej" bardzo znamienne akcenty niezadowolenia...

Równocześnie przecież — i to jest charakterystycznem — większość gazet warszawskich nie umie usprawiedliwić dokładnie wobec czytelników i wobec siebie samych, z jakich powodów odczuwa niezadowolenie z najnowszej mowy obecnego prezesa ministrów. Zdaje ona sobie sprawę, że jest tam coś w nieporządku, i to w wielkim nieporządku lecz brakuje jej uzasadnienia.

Dlaczego? Oto dlatego, że poziom wykształcenia prawno-państwowego prasy codziennej warszawskiej jest bardzo mały. Redaktorzy i sprawozdawcy pism codziennych warszawskich — z nielicznymi wyjątkami — to ludzie bez przygotowania głębszego w dziedzinie parlamentaryzmu prawa państwowego, administracyi politycznej administracyi państwowej w szerokiem znaczeniu tego słowa. O teatrze, o poezyi, o noweli każdy z nich potrafi i mówić i pisać. O państwie i sprawach państwowych tylko garsteczka posiada pojęcie należyte. Smutny to zabytek owych czasów, kiedy Kongresówka była prowincyą państwa obcego, i nadomiar złego absolutystycznego kiedy cenzura nie pozwalała pisać o sprawach publicznych, kiedy Warszawa jako horyzont polityczny miała granice generał-gubernatorstwa i działalność generał-gubernatora i kiedy wypadkiem politycznym dnia był gwałt albo łaskawka generała oberpolicmajstra lub nawet komisarza cyrkułowego. Wtedy w prasie warszawskiej brylowali mistrzowie formy i dyplomaci półsłówek albo niedomówień.

Pod tym względem prasa małopolska stała stoi wyżej, niż warszawska. Publicyści polityczni w Małopolsce to przeważnie prawnicy albo też pisarze, którzy jeszcze z czasów gimnazyalnych i uniwersyteckich osłuchiwali się codziennie z tysiącznemi zagadnieniami z życia państwowego, potem zaś na wiecach i na zgromadzeniach sami o tych zagadnieniach przemawiali, biorąc często osobiście udział w ich załatwianiu. Z depesz, z opowiadań, z książek ci dziennikarze czerpali i czerpią codziennie materyał informacyjny o sprawach państwowych. Tylko człowiek bardzo leniwy i bardzo ciężko myślący mógłby w takich warunkach nie nauczyć się niczego na temat, co to jest państwo, jakiemi są jego potrzeby, jak je należy zaspokajać, jak funkcyonuje aparat parlamentarny, na czem polega wyższość państw konstytucyjnych i parlamentarnych nad państwami absolutystycznemi i nad absolutyzmem maskowanym.

Tego całego zapasu przygotowania politycznego olbrzymiej masie dziennikarzy warszawskich brakuje. To nie powinno ich obrażać. Bo to jest następstwo niewoli. Zniknie ono z czasem, jak zniknęła ta ostatnia. W środę przecież tym dziennikarzom brakowało sprawdzianu, umożliwiającego ocenę trafną mowy pana prezesa ministrów.

Mowa miała zalety i wady większości artykułów prasy warszawskiej o polityce państwowej. Świetna co do formy, grzeszyła taksamo, jak owe artykuły brakiem wyrobienia i wykształcenia w sprawach państwowych. Pan Ignacy Paderewski, jedno z najbardziej gorących serc polskich, patryota bez skazy, jest dyletantem w sprawach administracyi państwowej, prawa politycznego stosunku rządu do parlamentu i parlamentu do państwa. To musiał zauważyć każdy, kto tę mowę czytał lub słyszał, mając sam odpowiednie wykształcenie prawno-państwowe.

Nie wyprowadzam z tego żadnych wniosków. Stwierdzam tylko same fakta jako ilustracye obecnych stosunków politycznych w odrodzonem państwie polskiem.

Calendarium obrony Lwowa

16. listopada 1918.

Bojowa akcya ukraińska raz jeszcze zdąża do tego, aby od strony zachodniej opanować miasto. W dniu 16. listopada wzmacniają Ukraińcy w tym celu trwające już od trzech dni ataki na broniącą się dzielnie Szkołę Kadecką. Uderzenie dnia dzisiejszego zapoczątkowuje atak generalny ... punkt, po którym Ukraińcy obiecywali sobie przełamanie frontu polskiego, a który — jak wiadomo — zakończył się porażką, zmuszającą ich w dniu 18. rano do zawarcia rozejmu.

KOMUNIKAT XV. Z DNIA 16. LISTOPADA 1918

wspomina już o tem:

„Nieprzyjaciel ponawiał bezskutecznie swe uparczywe ataki na Szkołę Kadecką w ciągu nocy i dziś przed południem. Dzięki postawie załogi szkoły, a zwłaszcza jej komendanta por. Bieńkowskiego, odparliśmy je z ciężkiemi dla wroga stratami, który ostatecznie cofnął się z zajmowanej pozycyi w stronę ulicy Obertyńskiej, zostawiając w ręku naszem granaty ręczne, broń i amunicyę. W ciągu dnia opanowaliśmy ulicę Zamkniętą i Zygmuntowską, zajęliśmy dalsze objekty z kompleksu koszar im. Ferdynanda. Por. Stanisław Królikiewicz, który już kilkakrotnie odznaczył się ostrzeliwując ogniem artyleryjskim z bliskiej odległości Cytadelę i koszary Ferdynanda i por. Tadeusz Derpowski zmusili celnymi strzałami do milczenia dwie baterye nieprzyjacielskie, ustawione na Wysokim Zamku.

Naczelna Komenda Wojsk Polskich".

Obecnie też wspomnieć wypada o śmiałym planie wysadzenia w powietrze koszar Ferdynanda przy ul. Gródeckiej. Koszary te, jak wiadomo, stanowiły jeden z głównych objektów obronnych frontu ukraińskiego, a zdobycie ich zadecydowałoby o zwycięstwie, nawet bez odsieczy krakowskiej. Plan wysadzenia tego kompleksu został opracowany przy wyzyskaniu kanałów miasta, przez które saperzy mieli dojść pod wspomniane objekty i tam założyć potrzebne miny.

Próba zamachu nastąpiła w nocy z 15. na 16. listopada. W jednej z kamienic przy ul. Kraszewskiego zebrał się niewielki oddział żołnierzy z ppor. Olechowskim, a spuściwszy się do kanału, podziemnem tem przejściem dotarł pod wymienione kasarnie, gdzie też zostały założone miny. Niestety, prac przygotowawczych nie ukończono tej nocy z powodu trudności natury technicznej i całe przedsięwzięcie odłożone zostało na dwa dni później. Dopiero w nocy z 17. na 18. listopada o godz. 2 nad ranem przystąpiono do wykonania planu. Wskutek wadliwości kanałów eksplozya nastąpiła tylko na wewnątrz i wskutek tego plan spełzł na niczem.

Z kroniki represyi ukraińskich pod datą 16. listopada należy zanotować następujący wypadek. Przechodzący ulicą Akademicką patrol ruski stwierdził, iż z realności pod liczbą 5 padł strzał rewolwerowy. Wobec tego oświadczono mieszkańcom tego domu, iż zostaną zdziesiątkowani, a los padł właśnie na zamieszkałego tam p. Tadeusza Krzysztofowicza, któremu przygotowano też oryginalną śmierć. Zaprowadziwszy go wśród przerażenia całej rodziny do jego gabinetu, pozostawiono go tam wraz z dwiema bombami, z których jedną położono na biurku, a drugą na nocnym stoliku. Pomimo, że właśnie ta bliższa eksplodowała, p. K. miał takie szczęście, iż uszedł śmierci nie doznając żadnych ran. Widząc to iście cudowne ocalenie, żołnierze ruscy orzekli, iż wobec widocznej woli Opatrzności, darowują mu życie.

Sylwetki obrońców Lwowa.

Major Karol Baczyński.

Wśród plejady najzasłużeńszych oficerów obrońców Lwowa jedno z pierwszych miejsc zajmuje dowódca V odcinka, podówczas jeszcze kapitan Karol Baczyński. Odcinek V z kwaterą w szkole Sienkiewicza, podpadający pod dowództwo II grupy wojsk polskich majora Szeptyckiego ... był jednym z najlepiej zorganizowanych i najczynniejszych odcinków, tworząc sam w sobie jak gdyby potężny obóz powstańczy. Prawdą jest, iż każdy

Polak i Polka, (gdyż były tam i kobiety), tworzący kontyngent tego odcinka, wypełniali samorzutnie i z bezwzględną ofiarnością służbę dla świętej sprawy, lecz kitem, który spajał i wichrem, który podniecał ich zapał była właśnie postać energicznego i niezmordowanie pracującego dowódcy, który pomimo swej pięćdziesiątki z okładem (major Baczyński urodził się r. 1866) dzień i noc bezustannie potrafił czuwać na posterunku, walczyć i jednocześnie organizować oddziały dla sąsiednich grup.

Zaprawdę, tylko wielka miłość Ojczyzny i miasta rodzinnego mogła oddziaływać w ten sposób na tego osiwiałego w bojach Żelaznej Brygady Karpackiej rycerza-obywatela, iż hartem ducha zarówno jak ciała najmłodszych prześcigał. Przez trzy tygodnie bowiem major Baczyński żył w nieustannej pracy, ledwie po dwie lub trzy godziny dziennie na krześle sypiając, pomimo, iż walka zaskoczyła go po świeżo przebytej w październiku ciężkiej chorobie.

Majorowi Baczyńskiemu jako upostaciowaniu najwyższej miłości Ojczyzny i patryotycznej ofiarności należy się szczery hołd naszego miasta.

W rocznicę odzyskania Lwowa.

Lwów, 16 listopada.

Według ostatnich wiadomości, program dwudniowych uroczystości zostanie prawdopodobnie ściśnięty w mniejsze ramy czasu, ze względu na stan zdrowia Naczelnika Państwa, który jednak pragnie koniecznie uczestniczyć w obchodzie.

OBROŃCY LWOWA DLA NACZELNEGO WODZA.

Sekcya Komitetu wojsk. złożona z obrońców Lwowa, postanowiła na powitanie Naczelnika Państwa wysłać na peron dworca kompanię honorową, złożoną z plutonu inwalidów, z plutonu cywilnych obrońców Lwowa od starca do dziecka, z plutonu I. załogi obrony Lwowa i z sekcyi kobiet. Gros obrońców Lwowa (batalion) zaś oczekiwać będzie Naczelnika przy bramie tryumfalnej. Również cała grupa obrońców Lwowa będzie uczestniczyć in gremio w rewii i w defiladzie, ustawiona wedle odcinków bojowych. Następnie delegaci załogi obrony Lwowa, wybrani z poszczególnych odcinków udadzą się wraz z Naczelnikiem Państwa na cmentarz „Obrońców Lwowa", celem złożenia wieńców. Wieczorem 22 bm. podejmą obrońcy Lwowa Naczelnika na specyalnem zebraniu w gmachu Strzelnicy. W ciągu uroczystości zostaną wręczone Naczelnikowi wszystkie odznaki z czasów obrony Lwowa, z prośbą o zatwierdzenie odpowiednich statutów.

ZAPROSZENIE NA UROCZYSTOŚĆ PUŁK. TOKARZEWSKIEGO

Jak się dowiadujemy, Komitet miejski, jak i Komitet wojskowy zaprosili na uroczystość pułk. Tokarzewskiego, komendanta 5 i 4 pułku legionów, które dnia 21 listopada ub. r. przybyły z odsieczą i oswobodziły nasze miasto. Zaproszono nadto gen. Roję, który objął wówczas dowództwo frontu galicyjskiego, pułk. Knolla-Kownackiego, komend. artyleryi przy grupie Tokarzewskiego, majora Bleszyńskiego, szefa sztabu, majora Zamorskiego i majora Paszkowskiego, komendantów batalionów odsieczy.

LEGITYMACYE DLA OBROŃCÓW LWOWA.

Celem uniknięcia pomyłek, Komitet Obrońców Lwowa zarządził wydanie odpowiednich legitymacyi, które rozdzielać będą wyznaczeni oficerowie dla każdego odcinka żołnierzom, którzy walczyli z bronią w ręku.

KWATERY DLA PRZYJEZDNYCH.

Jak się dowiadujemy, apel Dowództwa miasta o kwatery dla gości nie odniósł takiego rezultatu, jakby się spodziewać należało. Charakterystycznem jest, że przeważnie osoby ze sfer gorzej sytuowanych materyalnie ofiarowały noclegi dla gości, natomiast ci, którzy mają do dyspozycyi liczne ubikacye i pałace, spóźniają się ze zgłoszeniem kwater.

W wielką rocznicę.

Przemyśl, 15 listopada.

(s—i) Niezapomniany dzień oswobodzenia naszego grodu z pod inwazyi ruskiej będzie w niedzielę święcić cały Przemyśl. Staraniem komitetu wojskowo-cywilnego zostanie urządzona uroczystość manifestacyjna, zapowiadająca się wspaniale pod każdym względem, weźmie w niej bowiem udział generalicya z bawiącym tutaj na inspekcyi gen. saperów Wejtkem. Porządek obchodu jest następujący: rano pobudka muzyk wojskowych, o g. 10-tej w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo dziękczynne z okolicznościowem kazaniem ks. prof. dr. St. Momidłowskiego, poczem nastąpi pochód wojska, młodzieży, stowarzyszeń ze sztandarami i publiczności do Rynku, gdzie przed ratuszem przemówią reprezentanci wojskowości i gminy wolnego m. Przemyśla. Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych odbędzie się defilada wojska przed zebranymi obrońcami Przemyśla, oraz przed generalicyą. Po południu odbędą się przedstawienia teatralne dla wojska.

Ze spraw miejskich.

Lwów, 16. listopada.

MIEJSKA STRAŻ OGNIOWA.

(u) Na ostatniem tajnem posiedzeniu Rady miejskiej odroczono wniosek Sekcyi V, co do mianowania zastępcy naczelnika m. straży ogniowej, gdyż okazało się, że proponowany kandydat nie posiada odpowiednich kwalifikacyi.

W m. straży ogniowej nastąpić mają dalsze zmiany, gdyż i dotychczasowy naczelnik zostanie najprawdopodobniej usunięty.

Dalsze zmiany.

Obsadzenie posady dyrektora Miejskiej Izby obrachunkowej, zostało już również zadecydowane i czeka tylko zatwierdzenia pełnej Rady. Oprócz tych zmian rozpisał Magistrat wewnętrzny konkurs na 3 posady urzędników manipulacyjnych w VIII klasie rangi. Posady te zostały świeżo aktywowane i będą po raz pierwszy obsadzone. Stosownie do postanowień nowo uchwalonej pragmatyki służbowej, przystąpiło już prezydyum Magistratu do odpowiednich sprostowań płac urzędników miejskich.

Kamienicznik — nędzarzem!

Rzeczy, o jakich się filozofom nie śniło. — Zgromadzenie właścicieli realności. — Krzywdząca ustawa. — Pasek mieszkaniowy. — Czego żądają kamienicznicy?

Lwów, 16 listopada.

(mg) Czasy przewrotów społecznych doprowadziły do sytuacyi zgoła nieprzewidzianej na wielu polach życia i sprowadziły stosunki, których przed wojną nie przepowiedziałby nawet najbieglejszy wróżbita. Czy spodziewałby się kto, że po pięciu latach wojny kamienicznik, ów przysłowiowy burżui i wyzyskiwacz, stanie się — nędzarzem uciskanym przez lokatorów? A jednak posłuchajmy, co mówią kamienicznicy.

Na odbytem wczoraj walnem zgromadzeniu właścicieli realności w sali ratuszowej pod przewodnictwem prez. Neumanna, omawiano opłakane warunki życia tej kasty społeczeństwa. Sekr. Tow. dr. Westreich przedstawił stan, do jakiego doprowadziła wojna i związane z nią ustawy, stworzone bez przewidywania skutków, jakie mogą one wywołać.

Austrya chcąc sobie zjednać ludność w czasie wojny, nie ściągała podatków, kreowała Galic. wojenny zakład kredytowy i zaprowadziła ustawę o ochronie lokatorów. Dziś Zakład już nie fun-

JAN PIETRZYCKI.

Z teatrów krakowskich.

III.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej.")

(Dokończenie).

W Teatrze miejskim im. Słowackiego po miesiącu premier, o których pisałem niedawno, nastąpił miesiąc wznowień. Ujrzeliśmy — z okazyi święta zjednoczenia wojsk — „Kościuszkę" Anczyca, następnie Szekspira „Makbeta" i Mickiewiczowskie „Dziady" w inscenizacyi Wyspiańskiego.

Szkoda, że wznawiając widowisko Anczyca, uczyniono to w sposób dorywczy, nienależyty. Najsłabiej wypadły sceny zbiorowe, których akcya niejednokrotnie rwała się. Za mała liczba statystów utrudniała zaaranżowanie ruchu scenicznego. Nie zwrócono uwagi na rozmiar sceny i ilość osób statystujących, by wykorzystać je w sposób możliwie ekonomiczny. Stąd nierozważne przesuwanie tłumu w kąty sceny, stąd luki w zewnętrznym obrazie. Nie wiem, kto od pewnego czasu operuje światłem scenicznem? Pozostaje ono jednak w rękach niepowołanych. Odbiło się to fatalnie w plastyce żywych obrazów, które z powodzeniem mogą stanowić epilogi aktów. W obrazie modlitwy kosynierów, front sceny pozbawiono zupełnie światła, na tło rzucając niewytłómaczony refleks fiołkowy, zatarto tem kompletnie barwę i ton obrazu. Dlaczego sytuacyi nie zainscenizowano według tyle popularnego, a doskonałego w architektonice malarskiej obrazu „Rappersw lskiego" Stachiewicza? Odtwarzającemu rolę tytułową, Ziembińskiemu zbrakło dostojności pozy i gestu. Wiele przeszkadzał słaby organ głosowy — zawiodła charakteryzacya.

Również i wznowienie „Makbeta" Szekspira nie wydobyło z rzeczy właściwej kolorystyki. Wprawdzie kreacya Sosnowskiego konsekwentna jest w obmyśleniu szczegółów i jednolita w linii gry, a Łuszczkiewicz-Gajowa prześlicznie ustawiała pozę i koordynowała gest. Scena somnambuliczna jednak zawiodła, przepojona monotonią dźwiękową. W obrazie uczty uczestnicy byli sztafażem martwym. Pojawienie się ducha Banka w myśl inscenizacyi Kembiego, usunięto ze sceny. Efekt ten u nowoczesnych inscenizatorów jest sporny. Antoine żąda, by „dotykalność" obrazów odpowiadała koncepcyi mózgowej postaci, odtwarzanej przez znajdującego się na scenie aktora. Tak naprzykład Reinhardt w „Burzy" Szekspirowskiej, w odsłonie, w której Kaliban zdąża pijany przez las, daje efekt materyalistyczny „pijanego lasu". Jak jednak postąpić z duchem Banka? Widzi go wprawdzie Makbet, lecz niewidzialnym on jest dla tłumu biesiadników. Rok temu, w czasie gościny Reinhardta w Bazylei, byłem świadkiem reprezentacyi „Makbeta", w której moment pojawienia się ducha Banka zaznaczono jedynie bardzo subtelnym refleksem świetlnym. W inscenizacyi krakowskiej ujęcie poszczególnych scen w ramę jednolitej architektury okazało się zeszłe, lecz wyłącznie w obrazach architektonicznych. System ten nie tłómaczy się w kombinacyach z pejzażem.

Trzecie z kolei — wznowienie Mickiewiczowskich „Dziadów" nastręcza pytanie, czy wogóle poematy tego rodzaju powinny być obejmowane ramą sceny? Jedynie chęć popularyzacyi przedmiotu przemawia względnie za interpretacyą sceniczną. Wyspiański, podjąwszy się inscenizacyi „Dziadów", starał się wydobyć z nich przedewszystkiem wartości plastyki teatralnej, składając tak w wyborze scen jak i łączeniu szczegółów, wielkie poczucie dynamiki scenicznej. Rozrzucone motywy i pierwiastki skojarzył w sposób malarski, zwracając baczną uwagę na ich charakter mistyczny, na popularyzacyę myśli poetyckiej przez mówiący, zewnętrzny kształt obrazu. W wielu momentach objawia się silnie nerw świetnego dekoratora. Wyjście poza charakter demonów Mickiewiczowskich i indywidualna interpretacya ich w pomyśle inscenizatora; czy pojawienie się dzieci-widziadeł w kształcie figurek barokowych, czy to realistyczny efekt włościan, szarpiących złego

kcyonuje, właściciele realności są obowiązani płacić podatki państwu polskiemu i to za cały czas ubiegłej wojny, a ustawa o ochronie lokatorów istnieje dalej i — krzywdzi kamieniczników. Nie wolno bowiem właścicielowi podwyższać czynszu lokatorom, ani wymawiać mieszkania tym, którzy nie uiszczają zapłaty, stąd też właściciel pobiera śmiesznie małe dochody i jeżeli nie ma kapitału, ani jakiegoś zajęcia, żyje w niedostatku. Lokatorowie zaś wynajmują pokoje umeblowane za ceny bajecznie paskarskie. Właściciel nie może przedsiębrać żadnych napraw i z każdym rokiem mniejsza liczba mieszkań jest zdatna do użytku.

W szerokiej dyskusyi, niepozbawionej i momentów humorystycznych, przytoczono szereg faktów istnego wyzysku właścicieli przez lokatorów i domagano się zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, zniesienia zakazu wypowiadania mieszkań, ściągania podatków domowo-czynszowych tylko za czas od początku istnienia państwa polskiego, reaktywowania Wol. Zakładu kredytowego z siedzibą we Lwowie, ustanowienia taryfy mieszkaniowej, statystyki właścicieli utrzymujących się tylko z czynszu, stworzenia asylum dla wyrzuconych z mieszkań lokatorów i t. d. Wnioski te odesłano do Wydziału Tow. do rozpatrzenia.

Sprawy szynkarskie.

Lwów, 16. listopada.

(u) Z końcem b. roku przeprowadzone zostaną wybory do Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego. Zdołano już osiągnąć porozumienie, że przełożonym stowarzyszenia wybrany zostanie katolik, tylko wyszukanie odpowiedniej osobistości na to stanowisko sprawia pewne trudności, a samodzielne kandydatury pewnych osobistości nie znajdują poparcia członków.

Magistrat ma przystąpić niebawem do rozdawnictwa arkuszy szynkarskich.

Nadanie takiego arkusza jest pewnego rodzaju usamodzielnieniem szynkarza i jakby zapewnieniem emerytury dla rodziny jego, to też kandydatów jest dużo, a przy rozdawnictwie działy się nieraz nadużycia, w których niepoślednią rolę odgrywała osławiona Schallowa.

Obecnie ma być rozdanych około 70 takich arkuszy, po połowie między katolików i żydów.

Między kandydatami był również jeden Rusin, protegowany gorąco przez metropolitę Szeptyckiego. W międzyczasie jednak dostał się on do kryminału za współudział w kradzieży i skupywanie kradzionych rzeczy, wobec czego kandydatura jego, pomimo wysokiej protekcyi, odpadła.

---

pana, czy koncepcya dymbła, nie owa koncepcya Holbeinowska, jaką miał na myśli Mickiewicz, lecz rycerska, o pozie posągowej i głębokim wyrazie dramatycznym, pogłębia nastrój sceny, potęguje wyraz teatralny w zetknięciu się z treścią dzieła. Szkoda, że w reprezentacyi obecnej skreślono najciekawszy z efektów scenicznych Wyspiańskiego: obraz snu senatora. Podobno zbrakło odpowiedniej dekoracyi i odpowiedzialnych statystów.

Olbrzymia rola Gustawa-Konrada, obejmująca tony rozpaczy, wspomnień, starć z samym sobą, przypadła w udziale Nowakowskiemu. Rzecz wymaga wielkiej wytrzymałości głosu i forsy w prowadzeniu tematu. Wybitny talent deklamatorski młodego artysty znalazł szerokie pole do popisu. Od momentów wybuchowych do miękkich tonów lirycznych wypowiadanie wiersza posiadało wydatny dźwięk i pełne podkreślanie myśli. Kreacya, wsparta o koturn (w momentach patetycznych), to znów o wyrazisty gest i grę twarzy, miała pożądany styl i powagę, nie zrzekając się akcentów życia. Tak Nowakowski, jak i Sosnowski, odtwarzający postać księdza Piotra (komunikat teatralny pisał: księdza „Pawła"!), wypowiadaniem poetyckiego tekstu mogą służyć za wzór siłom młodym, dla których estetyka żywego słowa jest — niestety — coraz częściej obcą.

SPRAWĘ DOMAŃSKIEGO PRZEJĄŁ SĄD WOJSKOWY.

Warszawa, 15. listopada.

(Telef.) (m) Podpułkownik sztabu generalnego Domański, został przewieziony ze szpitala do zakładu karnego wojskowego. Śledztwo w sprawie Domańskiego przeszło z rąk naczelnego dowództwa do sądu wojskowego.

BADANIE INTERNOWANYCH W OBOZACH JEŃCÓW.

Kraków, 15. listopada.

(PAT). W Krakowie bawi specyalna komisya, wysłana z ramienia generalnego komisarza ziem wschodnich p. Osmołowskiego, złożona z pp. A. Proniewicza, wiceprezesa sądu apelacyjnego w Wilnie, oraz prokuratora tego sądu K. Wimbora i sędziego M. Radina. Komisya ta, wyposażona w daleko idące pełnomocnictwa, ma za zadanie badanie internowanych w obozach jeńców w całej Polsce, celem zwolnienia osób, których dalsze internowanie nie jest konieczne. Obecnie funkcyonuje komisya ta w obozie w Dąbiu koło Krakowa, gdzie zwolniła już kilkaset osób, celem wysłania ich do domu, poczem uda się do Wadowic i do Galicyi wschodniej.

Kraków, 15. listopada.

(PAT). Równocześnie z komisyą rewizyjną ziem wschodnich przybył do Krakowa oficer armii łotewskiej, p. Petri Strods, jako specyalny wysłannik rządu, zaprzyjaźnionej z nami młodej republiki łotewskiej, który bada w polskich obozach jeńców sprawy internowanych za agitacyę przeciwpaństwową Łotyszów.

Na froncie białoruskim wznowiona działalność bojowa!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 15. listopada.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Na odcinku między Koplanem a Drują wzmożona działalność piechoty i artyleryi. Na południe od Bobrujska drobne utarczki patroli wywiadowczych, przyczem wzięto kilkudziesięciu jeńców i jeden kulomiot. Na reszcie frontu bez zmiany.

FRONT WOŁYŃSKI: Na odcinku olewskim wzmożona działalność wywiadowcza ze strony nieprzyjaciela.

HALLER.

Polscy socyaliści przygotowują demonstracyę pokojową!

Warszawa, 15. listopada.

(Telef.) (m). Dzienniki zapowiadają demonstracyę polskich partyi socyalistycznych w sprawie zawarcia pokoju na wschodzie.

Niemcy proponowali Petlurze sojusz!

Zorganizowałby oni armię ukr. pod wodzą Mackensena!

Petruszewiczowi ofiarowali gubernatorstwo Galicyi wsch.!

Warszawa, 15. listopada.

(Telef.) (m). Miarodajne sfery informują, że w połowie października udała się z Berlina do Kamieńca Podolskiego delegacya, złożona z dwóch wysokich oficerów generalnego sztabu i jednego członka rządu niemieckiego, aby tam nawiązać stosunki z Petlurą. Przedstawiciele Niemiec zaproponowali Petlurze układ, na mocy którego Niemcy obowiązują się zorganizować w przeciągu jednego miesiąca armię, złożoną z 80.000 ludzi. Armia ma się rekrutować z ludności ukraińskiej, a znajdować się w niej będą także i Niemcy. Na czele tej armii, która otrzymałaby swoje uzbrojenie i zaopatrzenie we wszelkie potrzeby od Niemców, stanąłby osobiście generał Mackensen. W zamian za to Ukraińcy musieliby się zobowiązać do usunięcia obecnego rządu, a w przyszłym rządzie zostaliby jedynie Petlura, Mazepa i Petruszewicz, ten ostatni, jako gubernator Galicyi wschodniej. Ukraina winnaby była zawrzeć z Niemcami traktat handlowy na lat 15. Jak słychać, Petlura odmówił podpisania tego traktatu, wobec czego Niemcy przerwali z nim rokowania i zwrócili się do generała Tarnawskiego, który wskutek tego stanął w sprzeczności wobec Petlury. Czy Niemcom uda się porozumienie z Tarnawskim, nie wiadomo.

Nowy wódz naczelny wojsk ruskich.

Gen. Tarnawskij otrzymał 3 misyę.

Lwów, 16 listopada.

(zet) „Wpered" donosi:

Urzędowo zawiadamiają, że dyktator zachodnio-ukraińskiej rzeczypospolitej ludowej zamianował komendanta korpusu Mykitkę generałem i wodzem naczelnym armii zachodnio-ukraińskiej na miejsce gen. Tarnawskiego, który otrzymał trzymiesięczny urlop.

Szefem sztabu generalnego został zamianowany pułkownik szt. gen. Ciric na miejsce pułkownika Szamanka, który ustąpił i objął dowództwo etapowe armii.

UKRAIŃSKI MINISTER NA OBRADACH SEJMOWYCH.

Warszawa, 15. listopada.

(Telef.) (m). W czasie środowego posiedzenia Sejmu zwrócono uwagę, że na galeryi wśród publiczności znajdował się ukraiński minister Witwicki.

BOSA I GOŁA ARMIA RUSKA.

Lwów, 15 listopada.

(zet) „Probij" otrzymał od osoby, przybyłej z Kamieńca podolskiego, następujące informacye:

— Nasza sytuacya militarna jest tego rodzaju, że

dalsze prowadzenie wojny jest wykluczone.

Armia ukraińska liczy obecnie 64.000 Galicyan i 30—40.000 Petlurowców, a ma przeciwko sobie 300.000 Polaków, 200.000 Denikińców i tyluż bolszewików.

Armia naddnieprzańska jest niemal nie do użycia. To

niekarna zbieranina wszelakich włóczęgów,

dobra do rabunków, lecz nie do wojaczki. Pułki galicyjskie — to dobre wojsko, ale cierpi wielką biedę. Chodzą bose, nawpół gołe, głodne, a od miesiąca zabrakło amunicyi tak, że

ani połowy armii nie można użyć na froncie.

Wśród wojska szerzy się w zastraszający sposób tyfus i czerwonka, a brak wszelkich leków i przyrządów ratunkowych. Ludzie padają, jak muchy i jeśli pokój nie zostanie rychło zawarty, cała armia wyginie. Dlatego naczelne dowództwo postanowiło nawiązać rokowania z Polakami i wszyscy są tego przekonania, że niema innego

wyjścia, tylko ugoda z Polakami. O ile w najbliższym czasie nie zostanie zawarty pokój, grozi nam całkowita zagłada.

RUCH MOSKALOFILSKI NA WSI SZERZY SIĘ.

Lwów, 15 listopada.

(zet) „Probij" pisze:

— Grozi nam nowy wróg — moskalofilstwo! Lud w kraju, rozczarowany panowaniem ukraińskiem, narzeka głośno na prowodyrów ukraińskich, którzy doprowadzili do takiego nieszczęścia. Korzystają z tego agitatorzy moskalofilscy i organizują na nowo swoje siły. Dzisiaj po wszystkich prawie wsiach przeklinają politykę ukraińską, a nawet uświadomieni chłopi mówią, że raczej poddać się Moskalowi, aniżeli żyć z bezhołowiem ukraińskiem.

O radę polityczną ruską.

APEL DO P. ROMAŃCZUKA.

Lwów, 16 listopada.

(zet) „Probij" pisze:

Część polityków galicyjskich w Kamieńcu Podolskim wysłała delegacyę ugodową do Warszawy. Druga część polityków, przebywająca w Wiedniu, nie mająca żadnego kontaktu z działaczami kamienieckimi, prowadzi politykę na własną rękę, nieraz sprzeczną z polityką pierwszych. Inną politykę wreszcie mają pozostali w kraju, grupujący się dokoła dzienników ruskich. Poglądy ich na sytuacyę obecną są również sprzeczne i niejasne.

Z tego widać, że Rusinom brak stałego kierunku politycznego, oraz odpowiedzialnych kierowników. W dodatku do polityki mieszają się ludzie, gruntownie skompromitowani za czasów ukraińskich, nie mający czystych rąk, np. b. poseł Wityk, Trylowskij i inni.

Trzebaby tedy wybrać jakąś Radę z osób poważnych, którąby była reprezentantką Rusinów galicyjskich, gdyż dalsze politykowanie na własną rękę jest szkodliwe.

To też „Probij" prosi weterana-polityka p. Romańczuka, iżby zajął się zorganizowaniem takiej reprezentacyi politycznej.

„Chcemy pokoju i zgody z narodem polskim!"

Głos tygodnika polskiego.

Lwów, 16 listopada.

(zet) „Probij" pisze:

Nadeszła chwila, że już dłużej milczeć nie można. Wojnę z Polską rozpoczęli nasi politycy za podszeptem Niemiec i Austryi, nie pytając wcale ludu o jego wolę. Dziś. . . wojska rozbite błąkają się na obczyźnie, kraj zniszczony, po wsiach głód, na cóż mamy czekać? Polaków nie zmożemy siłą zbrojną, pomocy nie możemy spodziewać się od nikogo, pozostają nam zatem dwie ewentualności: albo

pogodzić się dobrowolnie z Polakami, albo poddać się Rosyi.

Zdrowy rozum nakazuje pogodzić się z Polską. Idea wolnej, niezawisłej Ukrainy jest bardzo piękna, ale do jej przeprowadzenia trzeba siły, a my jej nie mamy. Kilkumiesięczne istnienie państwa ukraińskiego dowiodło, że nie mamy ludzi do kierowania urzędami, a ci, którzy podjęli się służby publicznej, okradali nas na każdym kroku. Dość nam już szachrowali...

Chcemy spokoju i pragniemy zgody z narodem polskim. Precz z wojną, chcemy pokoju!

Włościanie! Zwołujcie narady i wiece, oświadczcie głośno, że nie dacie się prowadzić dłużej na sznurku garstce polityków na drogę bezhołowia. Uchwalajcie rezolucye za zawarciem pokoju i przysyłajcie je do delegacyi ukraińskiej do Warszawy. Z pieśnią „Myr wam bratia wsim prynosym" domagajcie się

ugody z bratnim narodem polskim!

PAŃSTWA NADBAŁTYCKIE PODEJMUJĄ ROKOWANIA Z RZĄDEM SOWIETÓW.

Warszawa, 15. listopada.

(PAT). (Radio z Nauen). Na konferencyi państw nadbałtyckich Łotwa, Litwa i Estonia przyjęły wspólny program w sprawie rokowań pokojowych z Rosyą sowiecką. **Termin rozpoczęcia rokowań naznaczono na 15. bm.**

ULTIMATUM KOZAKÓW DOŃSKICH.

Wiedeń, 15 listopada.

(PAT.) B. K. iskrowo z Moskwy, 14 bm. Z Rostowa nad Donem donoszą, że **kozacy dońscy wystosowali do wojska rosyjskiego ultimatum celem natychmiastowego zawieszenia broni.**

MOWY KRAMARZA PODOBAJĄ SIĘ „ISTINNO RUSKIM".

Praga, 15. listopada.

(PAT). (Czeskie biuro pras. z Archangielska): Prasa rosyjska wyraża się naogół sympatycznie o mowie Kramarza w sejmie dońskich kozaków. „Otieczestwo" pisze: Mowa Kramarza wywołuje sympatyczne uczucia we wszystkich sercach rosyjskich.

SOCYALIŚCI CZESCY PRZECIW KRAMARZOWI.

Praga, 15 listopada.

(PAT). Cz. B. pr. donosi: Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału wykonawczego czesko-słowackiej partyi socyalno-demokratycznej robotniczej przyjęto między innemi rezolucyę, zwracającą się ostro przeciw samowolnej jeździe dra Kramarza do Denikina i wzywającą do natychmiastowego podjęcia nieprzyjacielskich stosunków z rządem sowieckim.

Słowacy wolą żyć z Polakami!

Tak mówi słowacki memoryał złożony sir Lorainowi w Budapeszcie.

Budapeszt, 15. listopada.

(PAT). (B. K). „Ast Ujsag" podaje, że u sir Loraina zjawiła się deputacya słowacka z górnych Węgier w liczbie 30 osób i złożyła mu memoryał z oświadczeniem, iż Słowacy Górnych Węgier nie chcą żyć razem z Czechami i jeżeli nie otrzymają samodzielnego państwa, albo takiej prawno-państwowej formy, któraby ich zadowoliła, wolą żyć razem z Polakami. **Sir Lorain** oświadczył deputacyi, że memoryał ten prześle kompetentnym czynnikom.

Walkę o Spiż i Orawę

podejmuje Legion spiski!

Kraków, 15 listopada.

(PAT.) Komunikat biura prasowego Towarzystwa obrony kresów zachodnich. Mieszkańcy Spiżu niemieckiej narodowości powołali do życia organizacyę wojskową pod nazwą „Zipser-Legion" i wydali proklamacyę, która w tłumaczeniu polskiem brzmi, jak następuje: „Niemcy na Spiżu! **Chwila, kiedy naszą ukochaną ojczyznę spiską ujrzymy wolną od Czechów, tego naszego odwiecznego wroga, zbliża się szybkim krokiem.** Cierpienia nasze, udręczenia i pozbawianie mienia skończy się. Czesi wiedzą o tem, że nietylko cały Spiż i Orawa niebawem od nich odpadną, lecz że także całe ich państwo rozleci się. Dlatego starają się zapomocą przynęceń, które są tylko zamkami na lodzie, was Niemców i innych mieszkańców Słowaczyzny pozyskać dla Czechosłowacyi. Nie dajcie się omamić. Obiecywana wam mąka, cukier, jako też samochody, które was bezpłatnie przewiozą, nie są niczem innem, jak podstępem, zmierzającym do pozyskania was. **Rozważcie sprawę dokładnie, gdyż fałszywy krok wtrąci Spiż na długie lata w największe nieszczęście, a na was spadnie przekleństwo waszych dzieci i wnuków. Nieszczęsnych 10 miesięcy panoszenia się Czechów w naszym kraju było dostatecznym dowodem gospodarki czeskiej i czeskich obietnic. Wytrwajcie! My nie jesteśmy bezczynni. Sprawa nasza jest słuszna i musi zwyciężyć.** Podpis: **Legion Spiski.**"

Równocześnie powołano niemiecką ludność Spiżu do wpisywania się do zbrojnej organizacyi. Odezwy apelują do poczucia obowiązku narodowego.

Z TAJEMNIC DYPLOMACYI AUSTRYACKIEJ.

Hoetzendorf przeciw samoistnej Polsce.

Wiedeń, 15. listopada

(PAT). Dzisiejsza „Arb. Ztg." ogłasza memoryał Konrada Hoetzendorffa z 31. grudnia 1915 przeznaczony dla cesarza, a omawiający polityczne cele wojenne Austro-Węgier. Memoryał ten jest polemiką z memoryałem barona Burjana. W szeregu wyliczonych tam celów powiedziano w kwestyi polskiej, co następuje: Celem, który powinien być osiągnięty, jest zabranie całego terytoryum rosyjsko-polskiego przez nas i przez Niemcy, wraz z Galicyą, z wyłączeniem obszarów ukraińskich i wcielenie tego terytoryum do monarchii, jako kraju koronnego. W tym duchu zarząd wojskowy jest już czynny. **Absolutnie wykluczone jest: a) utworzenie samoistnego państwa polskiego, b) przyłączenie Kongresówki do Niemiec, jako państwa związkowego.** Jako cel ze stanowiska monarchii nie nadający się do propagowania, ale ewentualnie możliwy do przyjęcia, byłby podział obszarów polskich między Niemcy i Austryę, ewentualnie przy oddaniu Rosyi obszarów na wschód od Wisły. Ta wchodziłaby w grę, gdyby Niemcy zmieniły swoje urzędowe stanowisko w kwestyi polskiej i gdyby zgłosiły pretensyę do obszarów polskich. Memoryał omawia w dalszej części sprawę krajów nadbałtyckich, a dalej proponuje aneksyę Serbii, Czarnogóry, Albanii i obszaru weneckiego.

PROJEKT NOTY W SPRAWIE WYBORÓW NA ŚLĄSKU.

Sosnowiec, 15 listopada.

(PAT.) Pisma niemieckie ogłaszają depeszę biura Wolffa, według której Najwyższa Rada koalicyjna przyjęła projekt noty w sprawie wyborów gminnych na Górnym Śląsku. Nota ma być bezzwłocznie wręczona przedstawicielowi Niemiec Lersnerowi. Zasady zastosowane przy wyborach odbytych na G. Śląsku, zostaną częściowo utrzymane.

MANIFESTACYE NA CZEŚĆ HINDENBURGA.

Berlin, 14. listopada.

(PAT). O manifestacyach na cześć Hindenburga podają dzienniki następujące szczegóły: Przed południem przed uniwersytetem zebrało się 3 do 4 tysięcy studentów i młodzieży szkolnej, rozwinęło chorągiew czarno-czerwono-białą i ruszyło na Grosser Stern. Tu zebrało się 8—10 tysięcy demonstrantów, którzy także rozwinęli chorągwie dawnego cesarstwa. Gdy nadjechał Hindenburg, demonstranci wznosili burzliwe okrzyki na cześć Hindenburga i Ludendorffa. Rozległy się wołania: „Precz z rewolucyą!", a także okrzyki na cześć b. cesarza Wilhelma. Przed gmachem parlamentu zebrało się około 1000 osób. Pewien

student wygłosił mowę, w której wskazywał, że nie można dopuścić do tego, ażeby największy wódz Niemiec był przesłuchiwany przez komisyę śledczą, jak jaki żak szkolny. Zebrani wnosili okrzyki na cześć cesarza. W tej chwili nadjechał automobilem Hindenburg, rozległy się okrzyki na jego cześć, oraz wołania: „Nie wchodzić do parlamentu!" (w parlamencie urzęduje komisya śledcza). Hindenburg przemówił do manifestantów w te słowa: „Dziękuję panom, teraz jadę do domu, bo mam robotę".

HELFERICH PRZED KOMISYĄ ŚLEDCZĄ.

Berlin, 15 października.

(PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentarnej komisyi śledczej przesłuchiwano w dalszym ciągu Dra Helfericha.

D'ANNUNZIO PODEJMUJE LOT RZYM — TOKIO.

Wiedeń, 15 listopada.

(PAT.) Telegr. Comp. z Genewy, 14 bm. „Echo de Paris" podaje, że d'Annunzio zamierza wziąć udział w locie **Rzym-Tokio.**

Z DNIA.

ZA DUŻO

Jesteśmy jednym z narodów,
Co dawny popełnia błąd,
Ża dużo mamy obchodów
Za dużo przyjęć i świąt.

Czy to generał przyjedzie
Fabrykant mydeł czy aut,
W południe jest na obiedzie,
Wieczór go czcimy przez raut

Co tydzień jakaś rocznica
Lub koncert na jakiś cel,
Gdzie miauczy piosnki dziewica
W sukienki przybrana biel.

Pochodów widzi bez liku
Warszawa, Kraków czy Lwów
Mickiewicz na swym pomniku
Wysłuchał już tysiąc mów.

Gdy dwaj się zejdą Polacy
Dyskusya szaleje wkrąg,
Lecz nikt nie ima się pracy,
Choć trzeba nam tysiąc rąk.

Dosyć już tego rejwachu
I dość tryumfalnych bram,
Zamiast chorągwi na dachu
Bielizny potrzeba nam.

Miast fanfar, przyjęć, pochodu,
Gdzie mowę ma lada kiep,
Niech ludność nie cierpi głodu
I niech codziennie ma chleb.

Nemo.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

W niedzielę, 16. listopada o godz. 3.30 popoł. po raz 5-ty „Kawiarenka", krotochwila w 3 akt. Tristana Bernarda.

W niedzielę, 16. listopada o godz. 7-mej wiecz. „Tosca", opera J. Pucciniego z p. Korolewicz-Waydową w roli tytułowej.

W poniedziałek, 17 listopada o godz. 7-mej wieczór: „Polityka", komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

—

Repertuar teatru wodewilowego (Gmach ul. Ossolińskich l. 10). 2022

Niedziela 16 listopada o godz. 4 po południu: „Przeznaczenie", farsa; „Piękna Lizetka", wodewil; humorysta Reden; tercet świetlików z „Lysistraty.

Niedziela 16 listopada o godz. 7.30 wieczór: Reden, humorysta; baletmistrze Roniewscy; tercet świetlików z „Lysistraty"; taniec marynarzy! „Odprawa", farsa; „Wielbiciele", wodewil.

Poniedziałek 17 listopada o godz. 7 wieczór. Reden, humorysta; „Wujaszek z prowincyi", farsa; „Cnotliwy guwerner", operetka; baletmistrze Roniewscy.

—

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA" (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi): 20.0

Dziś premiera programu czwartego. Gościnny występ Henryka Małkowskiego, znakomitego komika teatru „Letniego" w Warszawie. Na ogólne żądanie: „Ja kocham tylko ciebie" duet M. Domosławskiego w wykonaniu Andy Kitschman i Marka Windheima. Ruun Safvety, tancerka grecka w nowych tańcach. „Mordownia", wesoła okropność z pomysłu Teffi, opracował Rujwid. Nadto nowe numery solowe wykonają: Anda Kitschman, Seweryn Michałowski, Marek Windheim. — Początek o godzinie 7'30 wiecz.

—

„Czarny kot" w sali „Casina de Paris" we Lwowie, ul. Rutowskiego l. 3. Program od 8. do 16, listopada 1919 r. 1) „Nie rzekłem nic", po enka St. Ratolda, ze współudziałem Mili Dolińskiej i Tadeusza Orlika. 2) „Muzy a zagrała nam walca", duet balowy wykonana Stan. Ratold i Mira H.ska,) „Pros ę się nie patrzeć", „Bez ...uszeczka". w interpretacyi Henia Domańskiego. 2021

Odezwa pożegnalna. Wobec opuszczania przez oficerów francuskich stanowisk oficerów i dowódców armii polskiej, Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny wydał odezwę wyrażającą tym oficerom francuskim szczerą podziękę za dotychczasową znakomitą, owocną działalność.

Delegacya małopolskiego oddziału Czerwonego Krzyża, złożona z dra Jurasza, Bolesława Lewickiego i prof. Wieczkowskiego przybyła do Warszawy celem porozumienia się z zarządem Polskiego Czerwonego Krzyża i hr. Tyszkiewiczem w sprawie przeprowadzenia wielkiej akcyi zaopatrzenia żołnierza polskiego w ciepłą odzież. Oddział Czerw. Krzyża we Lwowie prowadzi już od dawna żywą akcyę w tym kierunku. Celem obecnych narad w Warszawie jest również rozpoczęcie akcyi w sprawie podarunków gwiazdkowych dla żołnierzy.

Docenci i asystenci Uniw. Jagiellońskiego wstrzymali wykłady. Jak donoszą z Krakowa, profesorowie tytularni, docenci i asystenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, których reklamacye o wypłatę przyznanych im dotacyi dotąd nie odniosły skutku — wstrzymali zapowiedziane wykłady. W ten sposób jednocześnie do akcyi nauczycieli szkół wyższych przyłącza się stanowisko profesorów krakowskich.

(mg.) **Pogrzeb oficera francuskiego.** Wczoraj w południe odbył się we Lwowie pogrzeb śp. Henryka Kohlera, porucznika francuskiego, przydzielonego do armii polskiej, zmarłego na froncie wschodnim. Kondukt żałobny wyruszył z kościoła OO. Jezuitów i podążył ku cmentarzowi Łyczakowskiemu. Prowadziły go plutony Hallerczyków z bronią na ramieniu i orkiestra wojskowa. Trumnę złożoną na lawecie ciągnęło ośm koni, za nią postępowało liczne grono oficerów francuskich, członkowie misyi zagranicznych i pluton wojska polskiego. Zwłoki oficera armii sprzymierzeńczej złożono wśród mogił obrońców Lwowa.

(mg) **Gwiazdka dla żołnierzy polskich.** Wcześnie w tym roku myśleć zaczęto o „gwiazdce" polskiego żołnierza. Lecz zważywszy, jak trudno dziś zdobyć pewną ilość odpowiednich podarków, któreby ucieszyły naszych dzielnych chłopców w dniu wigilii i że tych żołnierzy mamy dziś zastępy, a wszystkich chcielibyśmy obdarzyć — przedsięwzięcie to wymaga gorliwej pracy i pośpiechu. Pamiętają o tem Polki i rozpoczynają już zabiegać o zorganizowanie zbiorowego działania. Wczoraj odbyło się w tej sprawie posiedzenie wspólne polskich Towarzystw kobiecych pod przewodnictwem p. Jędrzejowiczowej. Postanowiono utworzyć ogólny Komitet gwiazdkowy i urządzić szereg zbiórek dla uzyskania pieniędzy i podarków w naturze. Rozdawane będą przedmioty niezbędne dla żołnierza, jak bielizna, rękawiczki, papierosy, oraz łakocie, zarówno żołnierzom załogi i na froncie, jak w szpitalach. Przeprowadzenie takiej akcyi napotka niezawodnie na wielkie trudności, lecz zwalczyć je musimy, by umilić żołnierzowi wieczór wigilijny.

(zet) **Strajk operatorów kinowych** wybuchł w sobotę w naszem mieście wobec nieprzychylnego zachowania się właścicieli kinematografów w sprawie postawionych im żądań natury ekonomicznej. W braku operatorów właściciele kinematografów sami prowizorycznie zajęli ich miejsca, to też wszystkie teatry świetlne grały, jak gdyby nic nie zaszło.

(—) Znowu mały piesek, podejrzany o wściekliznę, wczoraj w Rynku pokąsał kilka osób, którym rany opatrzyło pogotowie ratunkowe. Między innymi pokąsani zostali: 11-letni Bernard Kru-

rela, 7-letni Jan i 8-letni Józef Martyńscy oraz Pepi Humenówna, licząca lat 21.

(—) Kradzieże. Z mieszkania Pfeifera, przy ul. Legionów l. 33, skradziono wczoraj na szkodę Ozyasza Lichtenträgera, kupca ze Skały kosz z materyami, wartości 11000 koron. — Ze strychu realności przy ul. Bocznej Issakowicza l. 2 skradziono Maryi Zatwardnickiej znaczną ilość bielizny, wartości kilka tysięcy koron.

KOMUNIKATY.

Z Ossolineum. Pracownia naukowa i wypożyczalnia Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, po dokonaniu w nich gruntownych adaptacyi, będą uruchomione z dniem 3 grudnia br. Warunki korzystania i obowiązujące przepisy podane będą niebawem do wiadomości publiczności. —

Z „Czarnego kota". W niedzielę 16 bm. odbędzie się ostatnie przedstawienie tego sympatycznego zespołu przed wyjazdem do Warszawy, poczem z przyczyn od Dyrekcyi niezależnych zarządzoną zostanie przerwa w przedstawieniach, aż do drugiej połowy grudnia. Wtedy to „Czarny kot" rozpocznie przedstawienia w nowo urządzonej sali, przemieniając się na teatr, w którym wystawiane będą obok działu kabaretowego z Heniem Domańskim, ulubieńcem publiczności lwowskiej na czele, jednoaktowe operetki oraz farsy. 2283

Lwów ... Le n Tombak uzyskał na wiedeńskiej te hnice yplom inżyn era. 2251

Mord w lesie na Pasiekach.

Podstęp bandyty. — Morderstwo. — Policya i żandarmerya śledzą za mordercą.

Lwów, 16 listopada.

(—) W piątek przed południem Michał Bruma vel Bronicki, gospodarz z Wulki Trzeciej ad Czyszki, powołany rzekomo w myśl świadczeń wojennych, wyjechał tak zwaną podwodą z żołnierzem, który usiadł w tyle wozu.

Żołnierz ów, liczący około 25 do 30 lat, wzrostu słusznego, silnej budowy ciała, blondyn rudawy z małemi bokobrodami, ubrany był w płaszcz koloru żółtawego, wyrobu amerykańskiego, w maciejówce z okutym daszkiem. Płaszcz był przepasany pasem z ładownicami. Żołnierz uzbrojony był w karabin.

Na polecenie żołnierza Bruma jechał w kierunku Lwowa przez Winniki aż do lasu obok Pasiek miejskich. Tu żołnierz nie widząc nikogo w pobliżu, strzelił w tył głowy Bruma, powożącego końmi, a siedzącego na przodzie wozu. Strzał był celny. Bruma natychmiast zmarł.

Morderca chciał trupa zrzucić z wozu, jednak zaniechał zamiaru, bo zauważył kobietę, która w lesie zbierając gałęzie, była mimowolnym świadkiem mordu.

Dopiero, gdy wjechał do lasu, na tak zwanej „Pirogówce" zrzucił trupa wraz z karabinem między drzewa.

Pozbywszy się trupa następnie skierował konie w kierunku rogatki łyczakowskiej, jadąc najprawdopodobniej do Lwowa.

Trupa Bruma znalazł gajowy Michał Zarzeka w kilka godzin po dokonaniu mordu. Spostrzegłszy bowiem krew, szedł on za jej śladami aż do miejsca, gdzie morderca pozostawił zwłoki swej ofiary. Zarzeka natychmiast zawiadomił posterunek żandarmeryi w Kozielnikach o znalezieniu zwłok.

Żandarmerya śledzi energicznie za mordercą. Jest nadzieja, że wkrótce dostanie on się w ręce sprawiedliwości, bo i policya lwowska pracuje już w kierunku wyśledzenia mordercy.

Tu zaznaczyć wypada, że wóz Bruma zaprzężony był w konie ciemno kasztanowate. Jeden koń był z gwiazdką na czole. Druga klacz źrebna.

Wóz był zupełnie nowy z dwoma siedzeniami. Zamiast półkoszków były deski po bokach.

Morderstwo dokonane zostało wskutek chęci posiadania koni i wozu, które morderca następnie będzie starał się spieniężyć. Obowiązkiem zatem jest każdego, by oddał w ręce organów bezpieczeństwa mordercę, gdy ten zwróci się do niego z propozycyą kupna koni i wozu.

Wkońcu zaznaczyć wypada, iż morderca najprawdopodobniej nie jest żołnierzem, gdyż ten nie pozbawiałby się karabinu nawet po dokonaniu morderstwa.

Wiadomości giełdowe.

DEWIZY ZAGRANICZNE.

Zurych, 15 listopada.

Dewizy z 15. XI.:

(PAT.) Berlin 13.75, Wiedeń 4.60, Praga 10.25, Holandya 208.—, Nowy Jork 5.60, Londyn 22.75, Paryż 58.—, Medyolan 48.—, Bruksela 63.50, Kopenhaga 116.—, Sztokholm 128.—, Chrystyania 125.—, Madryt 109.50 korony stemplowane 5.—, korony niestemplowane 5.—.

Amsterdam, 15 listopada.

Dewizy z 14. XI.

(PAT.) Berlin 6.75, Wiedeń 2.30, Szwajcarya 48.—, Kopenhaga 55.15, Sztokholm 61.90 Chrystyania 59.90, Nowy Jork 265.—, Londyn 10.99 Paryż 28.37½, Bruksela 30.45, Madryt 52.—.

GIEŁDA WIEDEŃSKA ZAMKNIĘTA.

Wiedeń, 15 listopada.

(PAT.) Z powodu święta krajowego Leopolda giełda tutejsza była dziś zamknięta.

KONTO BANKÓW ANG. PODWYŻSZONE.

Wiedeń, 15 listopada.

(PAT.) „N. Fr. Presse" donosi, że wiadomość o rzekomem podwyższeniu konta Banku angielskiego z 6 na 7 proc. nie potwierdza się.

Odezwa.

Liczne wypadki kradzieży popełnianych na towarach w czasie przewozu liniami kolejowemi wskazują na to, że bandy złoczyńców, wychowane na podłożu długoletniej wojny, pragnące żyć dobrze a wstydzące się pracy, przedewszystkiem na kolejach dokonują rabunków.

Zbytecznem byłoby wyliczać te niepomierne szkody moralne i materyalne, jakie kradzieże kolejowe przynoszą zarówno Państwu, jak też szerokim kołom Publiczności.

Wystarczy nadmienić, że suma wypłaconych odszkodowań stanowi jedną z najpokaźniejszych kwot w rubryce wydatków skarbu kolejowego, że masowe kradzieże kolejowe zdolne są podkopać cały ruch handlowy, pozbawiają bowiem szerokie warstwy publiczności tej pewności, iż mienie powierzone z całem zaufaniem pieczy organów kolejowych, dojdzie do właściwych rąk.

Władze i organa wykonawcze tak kolejowe, jakoteż bezpieczeństwa publicznego stają jednak bezradne wobec wyrafinowanych sposobów, używanych przez złoczyńców, mimo wydanych surowych zarządzeń i środków ostrożności. Jedyny skuteczny środek to współudział ogółu Publiczności w zwalczaniu tej zuchwałej grabieży.

Podpisana Dyrekcya zwraca się zatem do wszystkich, którym dobro odradzającej się Ojczyzny leży na sercu z usilną prośbą, by wszelkie szczegóły mogące posłużyć do wykrycia zbrodni podawali bądź dotyczącej Dyrekcyi, bądź też najbliższej władzy bezpieczeństwa. Osoby, które udzielonemi wskazówkami przyczynią się do wykrycia sprawców kradzieży spełniają czyn obywatelski, zapewnią sobie pewną korzyść materyalną w postaci premii, jakie wypłacać będzie tutejsza Dyrekcya w wysokości zależnej od wartości przedmiotu dokonanej, czy też usiłowanej kradzieży. 18640

DYREKCYA KOLEI PAŃSTW. WE LWOWIE.
do L. 3924/VI.

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

Lb. 3.964 We Lwowie, dnia 14. listopada 1919

Nafta.

Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że począwszy od dnia 17-go listopada 1919 będą mogli mieszkańcy miasta uzyskać w biurach okręgowych odnośnych dzielnic w godzinach między 8·30 rano a 1-szą w południe kupony uprawniające do zakupienia nafty dla oświetlenia mieszkań nie mających światła elektrycznego lub gazowego za przedłożeniem książeczki spożywczej. Właściciele domów oświetlanych naftą będą mogli otrzymać począwszy od dnia 25 go listopada 1919 w odnośnych biurach okręgowych kupon uprawniający do nabywania nafty dla oświetlenia klatki schodowej — a to za przedłożeniem dokumentu stwierdzającego, że są właścicielami domów bez światła elektrycznego lub gazowego.

Przed zrealizowaniem karty naftowej winna strona wpisać w odnośne rubryki swoje nazwisko i swój adres, — nazwisko oczywiście korespondujące z numerem legitymacyi spożywczej.

O terminie rozpoczęcia sprzedaży nafty na wydane karty naftowe zawiadomi się mieszkańców miasta osobnym komunikatem, sprzedaż nafty nastąpi natychmiast po nadejściu spodziewanego lada dzień transportu. 18637

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 3793 We Lwowie, d. 15 listop. 1919

Zwrot kart kontrolnych.

Magistrat zawiadamia P. T. kupców i kierowników konsumów, że karty kontrolne należy zwrócić XVII. B. Departamentowi Magistratu ul. Piekarska l. 11, I. p. w następującym porządku:

1. Odcinki kart cukrowych za październik:

a) Kupcy:

dnia 17 listopada 1919 od litery A—K
„ 18 „ „ „ „ L—P
„ 19 „ „ „ „ R—Z

b) Konsumy:

dnia 20 i 21 listopada 1919.

2. Karty chlebowo-mączne za okres od 5 października do 1 listopada 1919.

a) Kupcy:

Dzielnica I. 22 i 24 listopada 1919
„ II. 25 i 26 „ „
„ III. 27, 28 i 29 „ „
„ IV. 1 i 2 grudnia „
„ V. 3 i 4 „ „
„ VI. 5, 6 i 9 „ „

b) Konsumy:

dnia 10, 11 i 12 grudnia 1919.

3. Kupony i przekazy naftowe ewentualnie spirytusowe i benzyn we: dnia 13 grudnia 1919.

IV. Kupony węglowe: dnia 15 grudnia 1919

Przy sposobności zwrotu kart kontrolnych należy zgłosić pisemnie pozostały zapas danego artykułu. Przytem przypomina się P. T. kupcom i kierownikom konsumów, zwłaszcza tem ostatnim, że pakiety z kartami kontrolnemi należy oddawać ściśle w wyżej wymienionych terminach, a to pod rygorem surowej grzywny. 18638

Przy pociągach 211 i 214 kursujących między Lwowem a Tarnopolem, odprawiają kasy osobowe i bagażowe podróżnych i bagaż wprost do stacyj przeznaczenia Tarnopola względnie Lwowa. W Złoczowie podróżni muszą się przesiadać a bagaż przeładowuje.

Przy pociągach 213 i 212 które kursują ze Lwowa względnie Tarnopola, tylko do Złoczowa wydaje się bilety podróżnym i odprawia się bagaż tylko do Złoczowa. 18639

OFIARNOŚĆ.

Dla Górnoślązaków:

Gimnazyum żeńskie p. J. Kammerling kor 200·—. Grono i dziatwa szkolna szkoły wydz. żeńsk. im. Tadeusza Czackiego kor. 178·— 1 Mrk.

KSIĘGI HOTELOWE oprawne poleca **Drukarnia Ign. JAEGERA we Lwowie, Sykstuska 33** 18601-5

Za wiersz nonpareill. 1 K (1 Mk). Drobne ogłosz. od wyrazu 30 h. (30 f.) tłust. druk. 60 h. (60 f.) „Nadesłane“ lub „Nekrologia“ za wiersz nonp. 3 K (3 Mk)

OGŁOSZENIA

Za ogłoszenia nadane w redakcyi po zamknięciu administracyi dolicza się 10 procent.

Komunikaty i no cennies za wiersz nonp. 5 K (5 Mk). — Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecz., sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 proc.

NEKROLOGIA

†

Za spokój duszy ś. p.

FRANCISZKA MARYANA

NOWINY

ZŁOTNICKIEGO

zmarłego dnia 17 listopada 1918, odprawi się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

we wtorek, 18 listopada, o godzinie 9 rano w kościele paraf. św. M. Magdaleny.

Z KRISSÓW KLARA HÜBNEROWA

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach dnia 9 listopada 1919 r. przeżywszy lat 40. 2263

Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 11 bm., o czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona Rodzina.

NAUKA I WYCHOWANIE

Rodowita Francuzka, udziela lekcye, ewentualnie zbiorowe, Asnyka 5, III. p. od 6—7. 2163

Francuz udziela konwersacyi za obiad, ul. Asnyka l. 5., III. p, od 6—7. 2 61

Poszukuje się instruktora z odpowiedniem wykształceniem dla 2 realistów II. i IV. klasy, pierwszeństwo ma inwalida. Wynagrodzenie: całe utrzymanie, pomieszkanie i opał. Gotówka według umowy. Józef Kubiczek, leśnik, Olszanica koło Ustrzyk. 2218

POSADY I PRACE

Panna do kasy potrzebna. Zgłoszenia osobiste między 10—12 w Perfumeryi „Alba“ Halicka 21. 2246

Prawnik (wyzn. mojż.) z trzema egzaminami, który w czasie studyów uniwersyteckich pracował w notaryacie, poszukuje posady kandydata notaryalnego lub adwokackiego. Oferty z podaniem warunków pod „Prawnik“ do drukarni Plewera w Kamionce str. 2258

KILKU URZĘDNIKÓW

władających dobrze językiem niemieckim, biegłych w pracy biurowej, możliwie obeznanych z handlem żelaza, przyjmie Polskie Towarzystwo Handlowe T. A. w Krakowie. Zgłoszenia osobiste w oddziale żelaza, ul. Sławkowska 1, II. p. 18641

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Instrument miernczy z trójnogiem, taśmę stalową, łatę, pryzmat, sprzedam. Obejrzeć w Administracyi „Gaz. Wiecz.“ między godz. 1—2. 2038

Sprzedam dom murowany w dobrem położeniu, 6 ubikacyi mieszkalnych, stajnia, komórki, 1 morg i 400 sążni ogrodu. Na Bogdanówce l. 81, przed fabryką „Merkurego“. Wiadomość także u właściciela. 2223

Kto sprzeda niedrogo pianino lub krótki fortepian, albo wypożyczy za kaucyą i zapłatą. Zgłoszenia pod „Muzyka“ do Adm. „Gaz. Wiecz.“ 2229

Udział naftowy (brutto) okazyjnie do sprzedania na wielkiej kopalni świetnie prosperującej. Adm. „Gazety Wieczornej“ pod „Brutto“. 2244

Ziemniaki do sprzedania od godz. 9—6 ul. Cicha 3. 2239

Mam w zleceniu kil a realności z komfortem, śródmieście, ul. Tarnowskiego, boczna Łyczakowskiej i Gródeckiej do pozbycia. — Wkład potrzebny od 200.000 do 350.000 koron. Adwokat Dr. ASZKENAZY, ulica Sykstuska l. 42. 2232

DAM

papierosy, cygara, tytoń za słoninę amerykańską i mąkę.

Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej“ pod: „Ajot“. 18520

ROZMAITE

Położna wyjeżdża w okręgu samborskim do pielęgnowania pań. Wiadomość w Mleczarni, ul. Kona skiego 15, Sambor. 1796

Józef Śliwiński przyjmuje strojenie i reperacye fortepianów i pianin, wyjeżdża na prowincyę, ulica Wronowska 15, I. p. 2218

GUMY DO TŁOKÓW

WĘŻY GUMOWYCH

W JAKOŚCI PRZEDWOJENNEJ

do tarczającą najkorzystniej loko magazyn

BINDER & C°

Gesellschaft für techn. Bedarfsartikel und Industr. Betriebserfordernisse

WIEDEŃ I., Börsenplatz 3. 18582

REKLAMA

jest dźwignia handlu i przemysłu

Skromne, tanie, solidnie wykonane, „białe“

MEBLE Z DRZEWA MIĘKKIEGO

dla ludności wiejskiej i małomiejskiej, także jako sprzęty kuchenne dla każdej sfery, łatwe do zapuszczenia lub pomalowania w każdej barwie, (szafy, łóżka, stoły, stołki, kredensy, ławy zwykłe i do spania, łyżniki, komody, skrzynie) sprzedaje tylko w całowagonowych, stosownie do zamówienia kompletowanych, przesyłkach

BIURO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

ORGANIZACYA HAL MAGAZYNOWYCH

KRAKÓW, KARMELICKA L. 1.

Ponadto do nabycia:

gotowe ze składów lub na zamówienie — biurka, krzesła, specyalne urządzenia kuchenne, doskonałe własnego wyrobu

WARSZTATY STOLARSKIE, ŁAWKI SZKOLNE

i inne wyroby z zakresu przemysłu drzewnego.

18643

BIAŁY WĘGIEL

Przemysłowcom poszukującym wobec zmniejszonej produkcyi oraz drożyzny węgla i ropy za

tanią siłą popędową

polecamy długookresową dzierżawę położonych w różnych stronach kraju sił wodnych o różnej mocy, dających się we większości wypadków przenieść elektrycznie do miejsc położonych przy torze kolejowym

Krajowy Zakład dla przemysłu rolniczego

Spółka z ogr. odp.

LWÓW, ulica Fredry l. 9. 18534

PASTY DO OBUWIA

marki „PALIN“ w szklannych słoikach o 1/5 Kg. netto zawartości najlepszej jakości 18399

DOSTARCZAMY BEZZWŁOCZNIE

z naszego Krakowskiego składu fabrycznego po najniższych cenach. Proszę żądać oferty.

RUDOLF WERMUT,

KRAKÓW, UL. STRASZEWSKIEGO 10. VI

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!



ŚWIERZBĘ **usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAŚĆ D-ra HEBDY“** uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. 18569

Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „**Maść D-ra Hebdy z świerzbowcem**“ na etykiecie. Słoiki na 1-3 12 osób. Tow. . . . e da S-ka Warszawa, Elektoralna 18, tel 1-37. **Dla koni od świerzby i parchu „Ekwol-Hebda“.** SKŁAD na LWÓW: S. Stenzel, Hetmańska 8.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.